

# ECHO KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, Sroda 11 maja 1949r.

## Zbliża się dzień wyzwolenia Szanghaju

LONDYN. Według korespondentów brytyjskich sytuacja w Szanghaju przed stawia się coraz krytyczniej dla Kuomintangu. Wojska Ludowe szturmują pozycje obronne Kuomintangu już w odległości 20 km. od miasta. W akcji biorą udział czołgi i samoloty. Armia Ludowa na froncie szanghajskim jest nieustannie wzmacniana, co jest zapowiedzią bliskiego, decydującego uderzenia.

NOWY JORK. Według doniesień korespondentów amerykańskich w Chinach siły wojska ludowe rozpoczęły oblężenie miasta Hankou, głównej kwatery wojsk kumintangowskiego generała Pai. Linia odwrotu armii gen. Pai, ocenianej na około 250 tysięcy żołnierzy, w kierunku południowym na Kanton przechodzi przez miasto Czang Sza.

Książka i gazeta dla wszystkich



Kiermasz w Rynku Głównym. Na zdjęciu stoiska wydawnictwa książkowych pod archadami Sukiennic.

Delegaci 27 krajów radzić będą nad rozwojem stosunków gospodarczych między Wschodem i Zachodem

GENEWA.

Z udziałem przedstawicieli 27 krajów otwarta tu została 4-ta sesja komisji ekonomicznej ONZ dla Europy. Głównym punktem porządku dziennego jest sprawa rozwoju handlu między krajami wschodniej i zachodniej Europy.

Sesję zagał prof. Gunnar Myrdal, wypowiadając się za rozwojem współpracy gospodarczej między wschodem a zachodem Europy.

Wyraził on nadzieję, że oczekiwane porozumienie 4 mocarstw w sprawie Niemiec przyczyni się do poprawy sytuacji również na odcinku handlu międzynarodowego.

Główna Komisja Społeczna do walki z analfabetyzmem

Na wniosek pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem, Prezes Rady Ministrów powołał Główną Komisję Społeczną do walki z analfabetyzmem w następującym składzie:

Feliks Baranowski (podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej); płk. Edward Braniewski (Powszechna Organizacja „Służba Polsce”); Jan Domański (NKW PSL); Tadeusz Cwik (sekretarz generalny KCZZ); K. Groszyński (zastępca sekretarza generalnego Str. Pracy); Stefan Ignar (prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej); Henryk Jabłoński (Podsekretarz Stanu w Min. Oświaty); Feliks Juszkiewicz (Sekretarz Generalny Stronnictwa Ludowego); Józef Kowalczyk (KC PZPR); Jerzy Morawski (Wiceprezes Zarz. Głównego ZMP); Wojciech Pokora (Prezes Zw. Nauczycielstwa Polskiego); Mieczysław Róg (viceprezes Zarz. Głównego Tow. Przyj. Żołn.); Karol Strzałkowski (KC Stronnictwa Demokratycznego); mgr Zygfryd Sznek (zastępca szefa Kancelarii Rady Państwa); Zofia Wasilkowska (viceprzewodnicząca Zarz. Gł. Lig. Kobiet); Gen. Bryg. Mieczysław Wągrowski (Zarz. Gł. Pol.-Wych. W. P.); Kazimierz Wojciechowski (sekretarz gen. TUR i L.).

Latarnia morska w Jastarni

W Jastarni, położonej na półwyspie Hełskim, zakończono budowę nowoczesnej latarni morskiej, przewidzianej z miejscowości Stillo. Zasięg światła nowej latarni będzie podobny do zasięgu Latarni Hełskiej od 15 do 20 mil.

## O pokój oraz zjednoczenie Berlina i Niemiec W radzieckim sektorze Berlina odbędzie się we czwartek WIELKA MANIFESTACJA

Wolę narodu niemieckiego przedłoży ministrom 4 mocarstw specjalna delegacja

BERLIN.

SZEF radzieckiej administracji wojskowej i głównodowodzący wojsk radzieckich w Niemczech ogłosili zarządzenie w związku z przeniesieniem ograniczeń w dziedzinie komunikacji, transportu i handlu między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec oraz między strefą wschodnią i zachodnimi strefami Niemiec.

Zarządzenie to przewiduje:

■ Wznowienie ruchu 16 pociągów dziennie na linii kolejowej Berlin — Magdeburg — Helmstedt.

■ Wznowienie autotransportu na autostradzie Berlin — Michendorf — Magdeburg — Helmstedt.

Dalsze punkty rozkazu mówią o wznowieniu ruchu towarowego, który odbywać się będzie na podstawie umów handlowych, o zdjęciu w obrębie wielkiego Berlina międzysektorowej ochrony policyjnej oraz o wznowieniu pocztowego ruchu paczkowego między Berlinem i strefą wschodnią a strefami zachodnimi.

Rozkaz wchodzi w życie w nocy o godz. 0,01 12 maja 1949 roku.

Polacy z Ameryki przybyli do Krakowa

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przybyła z Katowic przez Oświęcim do Krakowa 75-osobowa wycieczka amerykańska. Goście zwiedzają zabytki i zapoznają się z życiem kulturalno-oświatowym naszego miasta.

Odnaczenia za pracę zawodową i społeczną

Prezydent R. P. Bolesław Bierut odznaczył 65 osób srebrnymi i brązowymi krzyżami za zasługi w pracy społecznej i zawodowej. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał dyrektor Biblioteki Miejskiej w Łodzi, J. Augustyniak.

Krzyżami zasługi odznaczeni zostali robotnicy - korespondenci gazet, pracownicy oświatowi, kolporterzy: Szymański, Kowalczyk i Mazianowski, listonosze wiejscy, drukarze (Lewiński i Cejner z Wrocławia).

NA DZIEŃ 12 maja w sektorze radzieckim Berlina zwołana została wielka manifestacja pod hasłami: „O porozumienie pokojowe” i „O zjednoczenie Berlina i Niemiec”. W manifestacji wezmą udział liczne organizacje demokratyczne z niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności na czele.

Zebrani wyłonili m. in. delegację na konferencję ministrów spraw zagranicznych do Paryża. Zadaniem delegacji będzie wyrażenie wobec rady 4 ministrów wielkich mocarstw woli narodu niemieckiego do zjednoczenia, zawarcia traktatu pokojowego oraz wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

PARYŻ. W KOŃCU bież. tygodnia zbiorą się tu na wstępną konferencję przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Powodem zwołania konferencji trzech stała się — jak informują z francuskich kół politycznych — konieczność uzgodnienia polityki mocarstw zachodnich przed zapowiedzianą na 23 maja sesją rady ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw. Rozbieżności powstały na tle rozgrzyki między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi o wpływy w Niemczech.

Akademia w rocznicę wymarszu partyzantki G.L.

Dnia 14 maja o godzinie 16 odbędzie się w sali Teatru TPŻ, przy ul. Lubicz 43, Akademia z okazji 7 rocznicy wymarszu pierwszego oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej Polskiej Partii Robotniczej.

Przewodniczący KC PZPR

B. Bierut w Centralnej Szkole Partyjnej

Przewodniczący KC PZPR, Bolesław Bierut wziął udział w uroczystym zakończeniu pierwszego kursu szkoleniowego aktywistów PZPR w Łodzi w Centralnej Szkole PZPR.

W uroczystości wziął również udział członek biura politycznego KC, J. Berman.

Irlandczycy na terenie Anglii są Anglikami — tak uważa rząd brytyjski

LONDYN.

Decyzja rządu brytyjskiego, że Irlandczycy, przebywający na terytorium brytyjskim, będą traktowani jako poddani angielscy — wywołała ogromne burzenie w Irlandii. Premier Irlandii — Costello zapowiedział oficjalny protest w Londynie, podkreślając, że rząd nowej Republiki domaga się, aby Irlandczycy na terenie Wielkiej Brytanii byli traktowani jako cudzoziemcy, o ile będą optować na rzecz Republiki Eire. W tej sytuacji nastąpiło napięcie stosunków między Londynem a Dublinem.

Kolejarze zaoszczędzą około 12 mild. zł

NAJWIĘKSZE oszczędności można wygospodarować przez podniesienie wydajności pracy oraz przez racjonalne zużycie materiałów. Oszczędności nie mogą w żadnym wypadku odbywać się kosztem uszczerbienia zarobków, ani świadczeń kolejarskich. Dażymy do tego, aby kolejarz wydajniej pracując — coraz lepiej zarabiał — mówił przedstawiciel KC PZPR — Drązkiewicz, na odbytej naradzie oszczędnościowej 400 aktywistów ZZK.

Kolejarze zaoszczędzą 11,9 miliardów zł. W styczniu i lutym wygospodarowali już ponad 475 milionów zł, przy czym same oszczędności na węglu wynoszą w I kwartale około 160 milionów zł, a na smarach 74 miliona zł.

Samochody spółdzielni wydawniczej „Prasa” i „Czytelnik”, z których rozdawano bezpłatnie książki i gazety.

Wielki konkurs „ECHA” Czy znasz literaturę ojczystą?

Co to za dzieło?

Rysunek 14



W ZIŚ zamieszczamy 14 rysunek. Czytelnicy, którzy odgadną tytuł dzieła i autora, winni wpisać rozwiązanie do zamieszczonego poniżej kuponu.

Po ukazaniu się wszystkich, 24 rysunków zebrane kupony należy wraz z rysunkami przesłać na adres redakcji „Echa”.

Kupon Nr. 14

Tytuł

Autor

Zimno!

Od kilku dni w całym kraju nastąpiło ochłodzenie i deszcze. Dalej przewidywana jest pogoda zmienna z silnymi wiatrami i przelotnym deszczem.

1 sierpnia Kongres Pokoju

Ameryki Łacińskiej

MEXICO CITY.

Przewodniczący Federacji Pracy Ameryki Łacińskiej — Lombardo Toledano, który powrócił ze Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, oświadczył, że Kongres ten stanowi jedno z najdonioślejszych wydarzeń politycznych ostatnich lat. Toledano podkreślił, że zebranie delegatów państw Ameryki Łacińskiej na Kongres Paryski postanowiło natychmiast przystąpić do organizowania komitetów narodowych w obronie pokoju w poszczególnych krajach Ameryki Łacińskiej. Komitety te zajmą się przygotowaniem wielkiego Kongresu w obronie pokoju w Ameryce Łacińskiej. Termin tego Kongresu wyznaczony został na dzień 1 sierpnia w Mexico City.

ONZ powołuje specjalną Komisję do spraw Kolonii Włoskich

NOWY JORK.

Komitet Polityczny Zgromadzenia Generalnego ONZ utworzył specjalną komisję, która ma opracować wnioski w sprawie przyszłości kolonii włoskich. Uchwalała ta zapadła na wniosek delegata USA Dullesa, który oświadczył, iż nie widzi możliwości osiągnięcia porozumienia w tej sprawie na obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego. Nie powzięcie uchwały w przedmiocie kolonii włoskich przez obecną sesję Zgromadzenia Generalnego oznaczałoby w rzeczywistości pozostawienie ich w ręku Wielkiej Brytanii.

Śmierć podczas burzy

Tragiczny wypadek w czasie ostatniej burzy zdarzył się w Ujściu gm. Kargowa pod Wolsztynem. Przez porażenie piorunem ponieśli śmierć na miejscu rolnik Lang Henryk i jego żona Maria.

# NASZYM ZDANIEM

W związku z przybyciem do Włoch katolickiej brytyjskiej, Margarity, ambasada brytyjska w Rzymie zażądała wzywania włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że wydatki katolickie w czasie jej podróży po Włoszech winny być pokryte przez rząd włoski na rachunek reparacji.

Instytut badań atomowych przy uniwersytecie w Liège otrzymał potężny generator o sile 1.300.000 wolt. Generator ten pozwala uczonemu belgijskim przyspieszyć uruchomienie tzw. stosu atomowego. Brak im jednak podstawa surowca — uranu. Jak wiadomo, na podstawie tajnej umowy belgijsko-amerykańskiej, uran wydobywany w Kongo Belgijskim eksportowany być musi w całości do Stanów Zjednoczonych.

## Epitafium polityczne Clay'a

P O krótkiej notatce o dymisji gen. Clay'a ze stanowiska zarządcy wojskowego amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, zaczęły się ukazywać w prasie zachodniej obszerniejsze wywody na temat jego działalności. Trzeba przyznać, że epitaforium polityczne wystawione gen. Clay'owi nie wypada być zbyt pochlebnie.

Daily Express charakteryzuje gen. Clay'a, jako „człowieka poręcznego, nerwowego i wybuchowego, który nędnokrotnie miał w ostre sąsiedztwo z gubernatorem brytyjskim, gen. Robertsonem, wywołującym wobec swego amerykańskiego kolegi duże opanowanie i spokój”.

„Tylko przez upór i niecierpliwość gen. Clay'a — stwierdza dziennikarz angielski — nie można było znaleźć rozwiązania kryzysu berlińskiego na bazie czteroczęściowego. Podczas obrad, które toczyły się w weranda ub. r. gen. Clay przeciwstawiał się prowadzeniu dalszych rokowań, rzucił ołowek na stół i opuścił zebranie”.

Tyło dziennikarza brytyjski. Wzoraż rozszalała się wiadomość, że gen. Clay ma zostać prezesem koncernu „General Motors”. Stwierdźmy z największym przekonaniem, że być może nadaje się na to stanowisko, gdzie w warunkach koncentracji kapitału można nie liczyć się z poglądem innych. Do współpracy międzynarodowej gen. Clay z pewnością nie nadawał się i dobrze, że odszedł z Berlina.

## Wyrok

### na komendanta czterech obozów

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa w sprawie b. dyrektora banku w Heidelbergu — Hansowi Jacobi, który, jako komendant obozów pracy, dopuścił się podczas wojny wielu przestępstw.

Hans Jacobi pełnił funkcję komendanta obozu w Poznaniu, Sie radzu i Szubinie, a w końcu w Gniewkowie koło Nowocławia.

W wyniku rozprawy były hitlerowicze skazany jest na 6 lat więzienia.

# Nie tylko wzmozżona produkcja także akcja oświatowa dla uczczenia Kongresu Zw. Zaw.

W ZWIĄZKU ze zbliżającym się Kongresem Ruchu Zawodowego załogi fabryczne i grupy pracownicze nadsyłają meldunki o powziętych zobowiązaniach kongresowych, które obejmują nie tylko przyspieszenie i ulepszenie produkcji, ale również wzmocnienie akcji oświatowej i społecznej.

Pracownicy spółdzielni w Białymostku postanowili dla uczczenia Kongresu otworzyć dwa punkty biblioteczne, 3 czytelnie świetlicowe i 7 kół samokształceniowych Robotnicy fabryki Inu w Jeleniej Górze uruchomią przedterminowo nową przedalnię. Załoga fabryki porcelany w Jaworzy nie śląskiej uruchomi nowy piec. Drukarze w Gdańsku przyspieszą o miesiąc uruchomienie litografii w „Domu Prasy”. Robotnicy huty szklanej w Polanicy wyprodukują ponad plan 2 tys. baloników żarówkowych.

Do Biura Kongresowego Zw. Zaw. napływają również liczne zobowiązania górników.

## Przygotowania do letniego sezonu wczasów

Przedsiębiorstwo Państwowe Polskie Udrowiska opracowało plan, który w tegorocznym sezonie przewiduje pobyt w udrowiskach 16.000 osób skierowanych przez ZUS, 30.000 — skierowanych przez Fundusz Wczasów Pracowniczych, 6.000 chłopów skierowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej oraz z Czechosłowacji.

Polskie Udrowiska przeznaczyły 110 mln. zł na bezpłatne leczenie chłopów.

W najbliższych dniach Udrowiska Polskie uruchomią tzw. stację kardiologiczną w Kudowie, w której zastosowane będą najnowsze metody leczenia chorób serca i tarczycy. Stacja pozostawać będzie pod stałą i ścisłą opieką wydziału lekarskiego jednego z uniwersytetów.

Udrowiska Polskie zorganizowały w każdym ośrodku udrowiskowym referaty kulturalno-oświatowe, które przygotowują pogadanki, wieczory dyskusyjne i inne rozrywki.

## Szpital Powszechny

### WE WŁOCŁAWKU

1. kierowniczki kuchni ze znajomością kuchni dietetycznej  
1. kierowniczkę pralni i szwalni ze znajomością szycia i kroju.  
Praca do objęcia od dnia 1 czerwca 1949 r. Podania składają do dnia 25.V.1949 r.

## Milionerzy żyją dłużej

Ażeby się o tym przekonać, warto nabyć los nowej 56-tej Loterii Klasowej, której główne wygrane wynoszą: 16 po miliony i jedna 3 miliony zł. Czas nagli, bo ciągnięcie I klasy już 21 maja

## Pogrzeb

### prof. S. Grabskiego

Na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się pogrzeb prof. Stanisława Grabskiego. W pogrzebie wzięli udział reprezentujący Radę Państwa wice-marszałek Sejmu W. Barcikowski i dr. Kołodziejski, przedstawiciele Senatu Uniwersytetu Warszawskiego i Polanicy wyprodukują ponad plan 2 tys. baloników żarówkowych.

## 24 godziny na ŚWIECIE

Subskrypcja czwartej pożyczki państwowej ZSRR osiągnęła cyfrę 23.825.770 tys. rubli, czyli przekroczyła zaprojektowaną pierwotnie sumę o 3.825.770 tys. rubli. W związku z tym ministerstwo finansów zarządziło przerwanie subskrypcji.

W 4-tą rocznicę zwycięstwa nad Hitlerem w stop Mauzeum żołnierzy radzieckich w Berlinie złożono ogromną ilość wieńców. Specjalna delegacja złożyła wieńce od Polskiej Misji Wojskowej i od Wojska Polskiego.

Ambasador polski w Pradze wręczył 578 żołnierzom armii czechosłowackiej polskie odznaczenia wojskowe, nadane im przez prezydenta Rzeczypospolitej za udział w walce o wyzwolenie ziem polskich.

Rząd bułgarski powziął decyzję o obniżeniu cen chleba i zniesieniu ograniczeń w sprzedaży szeregu artykułów żywnościowych.

Przed siedzibą delegacji Boliwii, Brazylii, Peru i Kolumbii w Lake Success odbyły się wieczory demonstracje amerykańskich antyfaszystów i b. uczestników wojny domowej w Hiszpanii. Demonstracje były skierowane przeciwko proponowanemu przez wmlenione kraje Ameryki Łacińskiej wznowieniu stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską.

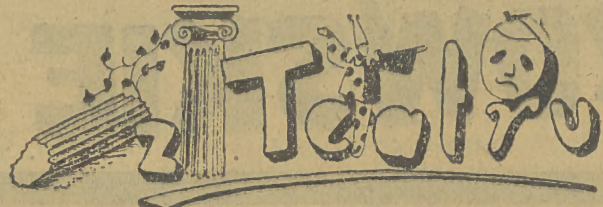
Towarzystwo przyjaźni francusko - polskiej w Paryżu wydało przyjęcie na cześć znanej reżyserki filmowej, Wandy Jakubowskiej, realizatorki „Ostatniego Etapu”.

## KONGRES

Związków Zaw.

1 czerwca

Na plenarnym posiedzeniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, m. in. postanowiono przesunąć termin rozpoczęcia Kongresu Związków Zawodowych z dn. 22 maja na dz. 1 czerwca br. Kongres trwać będzie 5 dni.



## Dwie bajki

Lucyny Krzemienieckiej w Teatrze Młodego Widza RPD

KRAKOWSKI Teatr Młodego Widza R. T. P. D., pozostający pod kierownictwem Zofii Mysiańskiej i Marii Biliżanki, posiada trzy kategorie przedstawień. Wystawia się w teatrze tym sztuki dla małych dzieci, dla młodzieży i — dla wszystkich, przyczym sztuki tej ostatniej kategorii wystawiane są również w objęzdzie po województwie krakowskim.

Gdy tylko zesłała z afisza bajka dla dzieci o „Królowej śniegu”, przeobrażona z opowieści Andersena, wprowadzona w program dla najmłodszych dwie bajki Lucyny Krzemienieckiej, jednej z najlepszych autorek dla małego czytelnika, a mianowicie „Bajkę o winoście i o młynarzu Sylwestrze” i bajkę „Przysła koza do woza”.

Przedstawienie budzi słuszny entuzjazm, radość i śmiech małych widzów — ale budzi także SZCZERE UZNANIE WIDZA DOROSŁEGO, nawet recenzenta teatralnego, którego spojrzenie z natury rzeczy jest wyostrzone i raczej skłonne wykrywać błędy i braki, niż obserwować jedynie zalety i plusy. Zapewne, że w ostatnim widowisku, kapitałnie wprowadzonym na scenę przez pomysłowego i pełnego temperamentu reżysera całości, Marię Biliżankę, znalazłoby się coś nie

coś do zganienia — przede wszystkim dekoracje, być może dobrze po myślane przez A. Buntscha i A. Cybulskiego, ale źle wykonane i nieskoordynowane z charakterem widowiska i z kostiumami, a nawet kłócące się z wygłaszanym tekstem. Tyle jednak jest dodatkich stron przedstawienia, że te ujemną niłą przy nich, a przez swą obecność uwidaczniają tylko ten olbrzymi trud artystyczny, jaki realizatorzy widowiska przewyżczyli musieli, by doprowadzić — przy tak trudnych warunkach pracy, jakie ma Teatr R. T. P. D. — do tak świetnego wyniku scenicznego.

Bajka pierwsza pełna poezji i polotu, opowiada o tym, jak to wiosna odmieniła serce złego młynarza, bajka druga umiejętnie i delikatnie, w sposób dostępny i przyjemny wprowadza w zagadnienie SOLIDARNOSCI WSZYSTKICH LUDZI ŚWIATA niezależnie od koloru skóry i innych pozornych

# Co Wam się podoba

a co — nie

## w »Echu Krakowskim«

Głosy Czytelników w naszej ankiecie

I znowu na biurku przed nami sterta listów. Znowu wiele różnorodnych odpowiedzi. Nie brak ocen „Echa”, podobnych do otrzymanych przez nas poprzednio, nie brak jednak również oryginalnych, nowych pomysłów, nowych, nieporuszonych w poprzednich listach projektów.

Krakowski charakter „Echa”.

P. „Wafel” z Krakowa pisze: — Pragnę zaznaczyć na początku, że „Echo” nie podobało mi się i po prostu bojkotowałem je. Kiedyś jednak kupiłem numer poniedziałkowy, głównie ze względu na „Piłkarza”, który jest nie tylko najładnym, ale i jednym z najlepszych pism sportowych — kupiłem więc „Echo” i zmieniłem zdanie. Pismo bardzo mi się podoba. Jest różnorodne w treści, ciekawe i rzeczowe. Uważam, że „Echo” powinno utrzymać charakter specjalnie krakowski. Chętnie widziałbym stały, cotygodniowy dział rozrywek umysłowych ze stałym konkursem z nagrodami książkowymi. Pragnąłbym również, aby powieści drukowane w odcinkach były nie tylko ciekawe, ale również naprawdę cenne z literackiego punktu widzenia.

P. Juliusz S. w odpowiedzi na naszą ankietę, pisze m. in.: „... trzeba przyznać, że „Echo” w nowym, zwiększonym wydaniu stało się pismem dla każdego”. Uważa on, że powinniśmy udzielić jednej kolumny tygodniowo dla młodzieży.

Brama Floriańska z halabardnikami.

P. Jan Kaczmarczyk z Bielska pyta, dlaczego „Echo Krakowa” zmieniono na „Echo Krakowskie”?

P. K. proponuje poświęcenie jednej strony tygodniowo sprawom młodzieży szkół średnich i wyższych, sprawom kobiecym itp., a w niedzielę oddanie jeszcze jednej strony dodatkowi literackiemu. Podaje nam również projekt zmiany kompozycji główki tytułowej pisma przez zastąpienie wież kościoła Mariackiego kompozycją: „Brama Floriańska — mury — na tle murów halabardnik — w dali kościół Mariacki i wieża ratuszowa”.

P. L. Markowski z Przemysła zachęca nas do podjęcia akcji KUK przez druk wartościowych książek.

P. J. A. z Krakowa podsuwa projekt drukowania „choćby raz w tygodniu na jednej stronie „Kapitału” Marksa lub innych dzieł traktujących o rozwoju socjalizmu”.

Poza tym — jego zdaniem — „Echo” porusza wszystkie sprawy, które muszą interesować każdego człowieka pracy.

P. „Słotyś” z Rzeszowa, korzystając z ogłoszenia ankiety, prosi nas o zamieszczenie artykułu ilustrującego walki i zwycięstwo nad faszystem II armii W. P.

„Echo” dla ludzi pracy.

P. W. K. z Krzeszowic uważa za wskazane wprowadzenie stałego kącika szachowego, gdyż według jego opinii, miesięcznik „Szachy”, ukazujący się raz na miesiąc lub raz na 2 miesiące, jest za drogi i nie spełnia roli propagowania gry szachowej.

P. Andrzej Sare z Lanekorony pisze: Najbardziej podoba mi się w „Echu” dział sportowy z „Piłkarzem”. Więcej nie wymieniam, żebyście się nie zepsuli!

Najbardziej „boli mnie” brak kompletnego i dokładnego programu radiowego.

Kryjący się pod pseudonimem Xi...Yi, czytelnik z Krakowa uważa, iż:

„wszystko, co znajduje się w Echu, jest ciekawe i podoba się każdemu”. Niemniej jednak pragnąłby, abyśmy wprowadzili dodatkowe działy wiadomości z techniki oraz z mieszczali zyciorysy wielkich uczonych, działaczy demokratycznych itp.



KANAREK.

„Czemuś smutny?” — Kanarka spytał wróbel młody — „wszakże większe masz w klatce, niż w polu, wygody!” „Masz słusność” — rzekł kanarek. „Z takich wygód rad ja — tylko ze moim państwem wciąż... słuchają radia!”

WITOLD ZECHENTER

## KURSY

Samochodowe — Motocyklowe

KRAKÓW, Krupnicza 14  
Początek najbliższego kursu  
11 maja 1949 r.

# Dobranoc Anno

J. Seweryn — Powieść

nika szkoły wychowawca Frankowski, maszynistka pana Zosia. Pani Łęckiej udało się narezcie zapać Warszawę. Zatańczył dech, uchylał ku głośnikowi słuchali ochryplego głosu Starzyńskiego. Zmęczone zdania rwały się wśród pisków i trzasków radioaparatu, słowa tonęły w zamęcie i chaosie grzmotów, jak ostateczne wołanie o pomoc wśród walącego się w gruzy świata.

Szosa opodal szkoły ciągnęły tabory, kolumny samochodowe, artyleryjskie jaszczce. Bura złowroga chmura kurzu przesłaniała ognistą czerwień zachodniej łuny. Od strony miasteczka dobiegał wyjący gwar zatłoczonych ponad miarę ulic. Przez miasto, przecięte szosą, ciągnęło wojsko. Dokąd — dlaczego — po co? Odwrót czy marsz naprzód? Ucieczka czy odsiecz? Nikt nie wiedział nic, nie rozumiał, nie rozeznał... Narastało i krystalizowało się jedno, czego nikt nie miał odwagi powiedzieć głośno: klęska...

Padły Śląsk, Poznań, Kraków, Częstochowa, Pomorze... Niezrozumiały straszliwy potop zalewał kraj... Jak daleko są od Brodów?

Jak daleko są od Brodów? Nikt nie wiedział nic. Dziejniejszej nocy — uciążliwej gwiazdnej, upalnej, najpiękniejszej jesiennej nocy tego pogodnego i okrutnego Września nad Polską, kiedy nawet ani jedna kropla deszczu nie chciała lec kłoda pod nieustępliwie czołganie się morderczych machin po polskiej ziemi i ani jeden obłok nie przestąpił celu pikującym niemieckim bombowcom — dzisiaj nocy słyszano w Brodach wyraźne echo kanonady artyleryjskiej. To podobno Niemcy bombardują już Przemysł...

Szosa waliło wojsko, to zwartymi oddziałami, to jakieś beładne, pomieszane z tłumami cywilów, nie wiadomo

skąd i dlaczego. Dudniły samochody. Czasem były to kolumny wojskowe, sanitarki, budy pomalowane na kolor ochronny z żołnierzami na polowo, ale częściej eleganckie samochody ze znakami Gdyni, Poznania, Warszawy, Lublina. Za szymbami Lmuzyn migały otoki czapek wojskowych, umalowane twarze kobiet, walizki. Bał właśnie dziś Tomaszowi mignął na skraju szosy taki obrazek: elegancki „Mercedes”, zakurzony do cna, a za szybą obok kierowcy łalowała twarz majora, trzymającego na kolanach charta z wywieszonym jeżozem. Major z chartem pilotował dwie damulki w sportowych kostiumach i kokieteryjnych czapczkach na utlenionych włosach. Limuzyna torowała sobie drogę niskim arystokratycznym głosem klaksonu, a za nią, korzystając z wyrwy wśród wiejskich furmanek parły ciężarówki z żołnierzami, wypełnione ponad miarę ludźmi i jakimiś skrzyniami. Żołnierze, milczący, śmiertelnie znudzeni patrzyli na Tomasz zacerwonionymi od kurzu oczami z rezygnacją i smutkiem. Tomasz odruchowo sięgnął do kieszeni, wyjął paczkę papierosów i, sam nie wiedząc dlaczego, rzucił ją jednemu z żołnierzyków, prawie chłopcu z szarą ze zmęczenia twarzą. Żołnierz podchwycił paczkę w locie i cisnął ją z jakąś zadziłą desperacką furią na szosę. Widocznie tym jednym tylko gestem mógł wyładować jakieś swoje wielkie cierpienie czy żal. Z daleka pogroził jeszcze Tomaszowi, ginąc za chmurą kurzu i spalinowych dymów ciężarówki.

Kurz zasypywał wszystko. Masy ludzkie poruszały się w zawięzjach kurzu, w panice i klęsce. Dokąd? Po co? Ostatnie, co zostało — zdarty, śmiertelnie zmęczony głos Starzyńskiego, wśród grzmotów i trzasków strzepy „Warszawianki”.

— Panie psorze Mirek — zawołał dziecinnie głos zza okna kancelarii. — Żołnierz do pana psora przyszedł...

— Do mnie? — zdziwił się Tomasz, odrywając się od rad'oodbiornika.

— Do pana, panie psorze..

— Gdzie on?

— Tu stoi...

(9)

(D. c. n.)

W IĘC cierń jeden — że go oszukano. Cierń zawodu, gorczy i wstydu. A jeszcze — cierń drugi: Anna legła cieniem między nim a Tymkiem...

Był pewien, że, oczywiście, Tymon nie nie wiedział o fatalnym spotkaniu Tomasa z Anną w nocy. Tymon był zaudto bezpośredni, szczery i prawdziwomy, aby zamilczeć tę całą historię wobec Tomasa, gdyby o niej wiedział. Wykpiłby, nawymyślał, rozwścieczył się albo zironizował, ale coś powiedziałby na ten temat. Nie dał jednak najbliższego znaku, że wie, a więc na pewno nie wiedział. Anna ukryła to przed nim. Niech tak będzie. Może miała swoją rację, albo swoje wyrachowanie.

I nawet to, że rozstał się z Tymonem na wiele lat miało swe rozsądne uzasadnienie. To rozstanie było projektowane już w starszych klasach gimnazjalnych. Tymon postanowił, że będzie się uczył dalej w Gdańsku na Politechnice, nigdzie indziej, jak tylko w Gdańsku. Tomasz miał postanowienie inne: matematyka na Uniwersytecie Warszawskim. Gdyby nie było Anny — również nic by się nie zmieniło i Tymon poszedłby swoją drogą na Gdańsk, a Tomasz na Warszawę. A jednak nigdy nie mógł oprzeć się wrażeniu, że gdyby nie Anna — ich, Tymona i Tomasa, listy do siebie i klimat krótkich przelotnych spotkań byłyby serdeczniejsze i cieplejsze. (A raz nawet, w jakimś barze warszawskim, gdzie wpadli z okazji krótkiego pobytu Tymona w Warszawie na małą wódkę, w pewnej chwili już leciutko podpiły, z niedobrym szumem w głowie popatrzyli na usta mówiącego Tymona z odrazą i niemal nienawiścią, przesyty myślą, że te usta całowały kiedyś Annę...)

Nie nie dzieliło ich nigdy od najdawniejszego dzieciństwa aż do ostatnich wakacji pod Poznaniem. Nie było między nimi tajemnicy. Pierwsza i ostatnia — Anna. I to był właśnie ten drugi cierń.

A przecież w czasie tych kilku zaledwie godzin, gdy tak niespodziewanie spotkali się w Brodach, mówili tylko o niej. Właściwie — mówił Tymon.

W szkolnej kancelarii zgromadzili się przy głośniku radiowym — Tomasz Mirek, pani Łęcka, zastępca kierow-

Maj  
11  
Sroda

Franciszka  
Lutogłowa

**CO PODAĆ DZIS  
na obiad?**

**ZUPA GRYSIKOWA, KOTLETY ZIEMNIACZANE, SOS CEBULOWY, SALATA ALBO KOMPOT Z RABARBARU.**

Zupa grysikowa, czyli zupa za 10 minut. Do osolonego wrzątku wysypać wolno na każdą osobę łyżeczkę gryszku, dodać kawałek masła, sprószyć posiekaną nacią pietruszki, lub koperku. Gotować 10 minut. Zamiast wody użyć można mleka.

Kotlety ziemniaczane: Gotowane ziemniaki (mogą być z dnia poprzedniego) utłuc, albo przepuszczyć przez maszynkę, dodać niepełną szklankę maki (na 1 kg ziemniaków), wbić jedno albo dwa jajka, wymieszać z przemieszaną cebulą (po winno być jej sporo), posolić, popieprzyć, formować kotlety, otoczyć w bułce i smażyć na maśle lub margarynie na rumiano. Podać do kotletów sos cebulowy albo pomidorowy, ogórkowy, grzybowy itp. (E).

**Idąc do Krakowa**

**Wzorowa placówka PCH**

Mieszkańcy robotniczych Grzegorzec i Osiedla Urzędniczego i Oficerskiego zauważyli początkowo ze zdziwieniem, a następnie z radością, że w największym w tej dzielnicy prywatnym sklepie kolonialno-spożywczym przy ul. Mogińskiej 18 coś się zmieniło.

Wystawy i wnętrza sklepu zapełniło się masą przeróżnych towarów ułożonych nadzwyczaj estetycznie; niemal artystycznie.

Sympatycznie uśmiechnięci ekspedientki i ekspedientki uprzejmie informowały:

- Cukier? — jest.
- Grysik? — jest.
- Mąka? — jest.
- Herbata? — jest.

W ciągu dwóch godzin od chwili otwarcia, panował w lokalu sklepowym ogólny ruch. Jednak sprawnie pracujący personel nie dopuścił do powstania ogonków.

Jak się miali Czytelnicy zapewne domyślają, ten sklep — to wzorowa placówka sprzedaży detalicznej PCH. (Je)

**W piątek  
usłyszymy  
Imre Ungara**

Imre Ungar, znakomity pianista węgierski, laureat międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie wystąpi w piątek dnia 13 maja w Filharmonii Krakowskiej. Koncert niewiódomego pianisty, znanego z poprzednich występów w Polsce, budzi ogromne zainteresowanie.

Imre Ungar wykona koncert Mozarta. Dyryguje K. Wilkomirski.

**CZYTELNICY**

**O CZYSTOŚĆ SŁOWNICTWA  
TECHNICZNEGO**

Pan Jerzy Adamek, uczeń liceum mechanicznego w Krakowie, zaliczając notatkę pt. „Kolorowy gołębnik sygnalizacyjny” zamieszczoną w nr-ze 108 „Echa” zarzuca redakcji:

Czasopisma techniczne zwalczają i piętnują używanie wyrazów technicznych pochodzenia niemieckiego jak np. w wyż. wym. artykuły „hebele” co odpowiada niemieckiemu „der Hebel”, a po polsku oznacza dźwignię. Tymczasem w gazetach naszych aż roi się od tych podobnych wyrazów nieraz wnieśli skopiowanych z języka niemieckiego, a czasem fatalnie zniekształconych.

Następnie pozwalam sobie zwrócić uwagę, iż żaden krakowianin nie zgodzi się na to, że „7-ka wyjeżdża z ul. Dominikańskiej”.

Z poglądem Pana w zupełności się zgadzamy; walkę o czystość słownictwa technicznego bezwzględnie nie wolno lekceważyć ani zaniedbywać.

Jeżeli jednak chodzi o naszą notatkę, to wyjaśniamy, że wyrażenia „hebele” użyliśmy w cudzysłowie; pisząc zaś o „siódemce” wyjeżdżającej z ul. Dominikańskiej reporter pomylił się, gdyż chodziło oczywiście o „ósemkę”.

**Sztuka winna być zrozumiała  
Dyskusja o malarstwie  
między robotnikami i artystami**

**D**ZIĘKI inicjatywie Wojewody Dra Pasenkiewicza artyści-plastycy, należący do grupy „Krag”, przystąpili parę tygodni temu do portretowania przodowników pracy w województwie krakowskim. Wystawa liczy (wraz z obrazami grupy „Pracy”) około 150 eksponatów namalowanych przez 70 artystów-plastyków.

15 — 21 bm.

**Tydzień ORMO**

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem wicewojewody mgr. Rubińskiego konferencja Towarzystwa Przyjaciół ORMO.

Celem konferencji było omówienie programu tygodnia ORMO, który rozpocznie się w dniu 15 maja i trwać będzie do 21 bm. W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych oraz członkowie Towarzystwa.

Należy podkreślić, że Towarzystwo Przyjaciół ORMO pracuje intensywnie zwłaszcza na odcinku kulturalno-oświatowym, zakładając świetlice, biblioteki i t.p. (x)

**Kurs  
ratowników  
sanitarnych**

Polski Czerwony Krzyż organizuje w Stacji Pogotowia Ratunkowego PCK w Krakowie Kurs ratowników sanitarnych obejmujący 40 godzin wykładów i ćwiczeń praktycznych. Kurs będzie się odbywał w lokalu Stacji przy ul. J. Stalina (budynek Straży Ogniowej). Początek kursu dnia 17 maja br.

Zgłoszenia na kurs należy składać do dnia 15 maja br. do Wydziału Sanitarnego PCK ul. gen. Świerczewskiego 19 i p.

**24 wypadki  
odry**

W ostatnim tygodniu miejski Wydział Zdrowia zanotował 27 wypadków gruźlicy, 24 odry, 7 koklusu, 7 mumpsu, 5 tyfusów brzusznych, 5 pniocy, 4 błonicy, 2 grypy, 1 różę i 1 tyfusu plamistego.

**AKADEMICY MAJĄ RACJĘ**

W związku z notatką zamieszczoną w „Echu” z dnia 28. IV. br. pt. „Spór o talony” — 5-u studentów U. J., A. G. H. i A. H. pisze co następuje:

Fakt cofnięcia przydziałów talonów przez zarząd P. P. „Film Polski” (z racji otwarcia tzw. kin na młodzieżowe) nie rozwiązuje kwestii korzystania z biletów ulgowych przez szerokie masy studenckie. Programy kina młodzieżowego w najlepszym razie nadają się dla młodzieży szkół podstawowych.

Jesteśmy zdania, że student ma pełne prawo do korzystania z ulgowych biletów we wszystkich kinach i na wszystkich seansach na tych samych warunkach co świat pracy.

Laskawy gest dyrekcji Filmu Polskiego w formie odstąpienia trzeciego seansu, jest posunięciem miłym, ale nie rozwiązuje sprawy. Zająć się studentom nie zawsze pozwalają na korzystanie z kina o godz. 20-tej; seans taki odbyć się może dopiero po zakupieniu biletów tzn. po zapłaceniu się w bilety w Bratniej Pomocy kilka dni naprzód.

Uważamy, że spór pomiędzy Federacją Polskich Organizacji Studenckich a Filmem Polskim, powinien być jak najszybciej rozstrzygnięty. Zgadamy się i wzywamy ponownie PP „Film Polski” do załatwienia tego przykrego konfliktu.

Prac naprawdę dobrych jest mało, lecz trudno wymagać, ażeby w tak krótkim czasie powstały same arcydzieła. W każdym razie, wystawa urządzona w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych należy do bardzo udanych osiągnięć. Potrwa dłużej i pozostawi po sobie realny ślad.

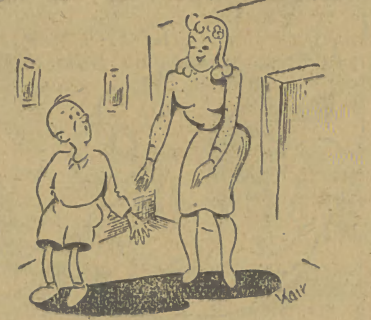
Prócz portretów przodowników i przodowniczek, są obrazy przedstawiające wnętrza fabryk, kopalni, warsztatów itp.

Niestety ci, do których to należało, nie zbyt starannie zorganizowali wystawę, wydrutowany katalog pozostawia wiele do życzenia. Są więc obrazy wcale nie umieszczone w katalogu (np. wielki obraz, przedstawiający odpoczywające dziewczęta przy stawianiu stogu zboża); są także obrazy umieszczone w katalogu, których na wystawie niema.

W trzecim dniu wystawy odbyło się w godzinach wieczornych, w największej sali, zebranie, w którym wzięli udział robotnicy, artyści-plastycy i trochę przygodnie publicyści. Szło o wzajemne porozumienie i wypowiedzenie uwag, odnoszących się do samych eksponatów. Okazało się, że robotnicy znają się lepiej na sztuce, niż to nie jeden przypuszczał. Padły często ostre, czasem nawet zbyt ostre słowa krytyki, że obrazy są malowane szablonowo, portrety są bez żadnego wyrazu, że często nie można zrozumieć, lub niewłaściwie zrozumieć, co dany obraz przedstawia. Wszyscy robotnicy prosili ażeby ich uczyć patrzeć na obrazy. Mieli na myśli zwiedzanie wystaw i muzeów w towarzystwie przewodników.

Bohdan Mączewski

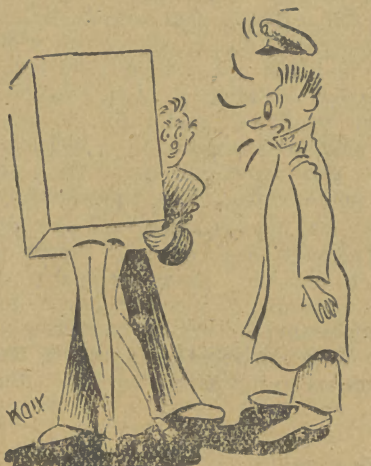
**Sowidryat**



— No, Kazik, powiedziałaś profesorowi, że byłeś taki niegrzeczny?  
— Nie, mamusiu...  
— Ja myślałem, że będzie lepiej, gdy ty pozostaniesz w rodzinie.



— Czy ta bielizna na pewno nie zżółknie?  
— Na pewno nie, tylko od czasu do czasu trzeba ją wyprać.



— Ależ panie konduktorko! Ani mi się śni przeswoić kogoś na „gape”. To, co pan widzi, jest lalką wystawową!

**Tajemnice  
starych  
drzeworytów  
Krakowskich**

Ciekawą pamiątką działalności drukarni krakowskich XVI w. są liczne drzeworyty ilustracyjne oraz oryginalne szkice drzeworytnicze, o treści zawierającej wiele szczegółów etnograficznych, dotyczących współczesnych legend, baśni, wierzeń, zwyczajów i t.p. Wyniki badań podjętych w tym kierunku przedstawił Dyr. Muzeum Etnogr. Doc. U. J. dr Tadeusz Seweryn na 18-ym Zebraniu naukowym Towarzystwa Miłośników hist. i zab. Krakowa, które odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 18.30, w sali Muzeum Przemysłu Art. (ul. Smoleńsk 9). Odczyt będzie ilustrowany licznymi obrazami świetlnymi. Zebranie dostępne dla wszystkich.

**O ZNALEZIONYCH RZECZACH  
zapominalskich  
i o uczciwych konduktorach**

**P**SIAKREW! — znowu zapominałem parasola?!... — zahać zał za mną jakiś bas... Jak Boga kocham, trzeci parasol w tym roku diabli biorą! A wszystko przez te twoje bagaże. Najgorzej z babami podróżować... Walizkę to na bierzcie jak na bieguny...

— Ależ Józio — próbował rozwiązać problem miły sopran. Odrzuciłem się, w zdenerwowanym jęgotaniu poznałem towarzysza podróżującego autobusem PKS-u, a obecnie współpasażera „piątki”.

— Jeżeli pan zostawił parasol w wozie PKS-u, to proszę się nie martwić — wtrącił konduktor — może odnajdzie pan zgrabę w Biurze Znalezionej Rzeczy”, przy ul. Wawrzyńca 15.

„Biuro Znalezionej Rzeczy” — oho, to coś dla mnie — pomyślałem. Może odzyskam swoją teczkę?

Pojechałem! — Teczkę co prawda nie odzyskałem, ale za to zakupiłem masę ciekawych wiadomości. Myślę, że przydadzą się one „zapominalskim”. A więc siu chajcie...

Biurowi, jak każde inne. Pod oknem pokazanych rozmiarów szafa „peka” po prostu z przeladawania. Stosy rękawiczek, torebek, okularów, portmonetek, portfeli, kapeluszy, czapek zapełniają półki. Obok masywny „safe”, aż „na dęty” od biżuterii i zegarków.

— Jak pan widzi — mówi z uśmiechem mój informator, kierownik „składnicy znalezionej rzeczy”, mgr Bajorek — nie mało

**2 seanse  
mistrzów  
szachowych  
Tarnauskiego  
i Sliwy**

W dniu 13 maja i 20 maja b.r. o godzinie 18 odbędzie się w Domu Kultury Związków Zawodowych w Krakowie dwa seanse gry jedno czesnej z udziałem mistrzów szachowych Sliwy i Tarnauskiego.

Zgłoszenia kandydatów do turnieju przyjmuje sekretariat DKZZ Kraków, Rynek Gł. 27 II piętro od godziny 10 — 12 i od 4 do 6.

**Kronika wypadków**

**DZIECKO POD SAMOCHODEM.** Leszek Lebek, lat 4, przebiegając ulicą Krakowską w Prokocimiu wpadł pod nadjeżdżający samochód. Lebek doznał wstrząsu mózgu i poważnych obrażeń wewnątrznych.

**POBITY PRZEZ MAJSTRA** Bogdan Porebski, lat 21, robotnik huty szkła w Krakowie, z niewiadomych przyczyn został po bity dotkliwie przez swego majstra.

**Łańcuch ofiar**

Na kolonie letnie dla niezdolnej młodzieży I G.mn. i Liceum im. B. Nowodworskiego dr. Baranowski Włodzimierz wpłacił 1.000 i wzywa dr Hećkę Pawła.

Wpłaty przyjmuje codziennie w wyjątkiem świąt sekretariat szkoły w godz od 12 — 15, względnie można je przelać przekazem pocztowym.

**Co, gdzie, kiedy.**

**TEATRY**

Teatr im. Słowackiego: godz. 19 „Małozępa”.  
Teatr Stary (mała sala): godz. 19 „Od wety”.  
Teatr Stary (duża sala): godz. 19.15 — „Zolnierz i bohater”.  
Teatr Muzyczny TPZ, ul. Lubicz 48: godz. 19 „Zemsta Nietoperza”.  
Teatr Młodego Widza, RTPD: godz. 12 — „Świerszcz za konimem”.  
Teatr Grotowska, ul. św. Jana 6: godz. 17 „Kozia opera”.  
Teatr Rapsedyency ul. Warszawska 5: godz. 19 — „Pan Tadeusz”.

**WYSTAWY**

Apello: „Czekaj na mnie”, godz. 18, 20.

Gdańsk: „As wywiadu”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.  
Sztuka: „Cygańska miłość” — godz. 15, 17.30 i 20.  
Świt: „Cezar i Kleopatra” godz. 15.30, 18, 20.30.  
Ciech: „Krwawa vendetta” — godz. 16, 18, 20.  
Wanda: Obywatel Kane”, godz. 15.30, 17.45, 20.  
Warszawa: „Podróż w nieznanie” — godz. 16, 18, 20.  
Włodność: „Aktorka”, g. 16, 18, 20.  
Kino Aktualności w sali kina Sztuka: Najnowsza polska kronika filmowa. Przegląd sportowy nr 1/49, „Dzień orla bielika” — godz. 12, 13, 14.  
Kino Oświatowe ul. Gancareka 1: Najnowsza polska kronika filmowa. Przegląd sportowy nr 1/49, „Dzień orla bielika” — godz. 17, 18.15, 19.30, poranki w niedziele godz. 11.30.

**Wystawy**  
Pałac Sztuki: Wystawa portretów przodowników pracy.  
Wystawa Litografii Jana Lewickiego w Muzeum Przemysłowym, ul. Smoleńsk 9, otwarta od godz. 9—14.  
Wystawa Domu Plastyków, ul. Łobzowska 3: Wystawa „Praca” godz. 10—16. Wstęp wolny.  
Wystawa szkolnictwa czeskosłowackiego w auli A. G., A., Mickiewicza 30, otwarta od 9—12 i od 16—19.

**Radio**

**CZWARTEK, 13 MAJA**  
8.05 Poradnik domowy w oprac. Ludwika Szczepańskiego (Kr). 9.20 Koncert żywej muzyki (Kr). 11.40 Audycja dla przedszkolnych. 12.20 Audycja dla wsi. 13.30 Muzyka obywatelska. 15.30 „Mówimy ze sobą” — aud. dla dzieci. 16.20 Koncert ze świetlicy Zw. Zaw. fabryki maszyn i rafinerii w Gliniku Mariampolskim (Kr). 17.15 Maszynie: „Rybnickie wieśniaczki” (opera (płyty)). 19.00 Festiwal muzyki ludowej. 21.15 Transmisja koncertu z Budapesztu. 22.00 Audycja „Szpilek”.

**Dyżury**

**DYŻUR POŁOŻNICZY NA SRODE 11 MAJA.** Dr Stanisław Szec, ul. Kopernika 23, tel. 543-30. We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego Ubezpieczalni, tel. 211-11.

**DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO.** Spółdzielnia Pracy „Dentystka” — ul. Krupnicza 11-a — od godz. 8—12. Wydawanie tańców na sztuczne uzębienie.

**DYŻUR APTEK:** Plac Zgody 18, Floriańska 15, Stradom 2, Retoryka 1, Wyspiańskiego 4, Rynek Główny 13, Łobzowska 20, 29 Lipstopa 17.

**Komunikaty**

**ZWIĄZEK PLASTYKÓW** wzywa swoich członków do wzięcia udziału w Wystawie pt. „Rzeźba, akwarela, gwasz, rysunek”. Wystawa ta będzie w programie „Dni Krakowa”. Termin składania prac (1—3) i zgłoszeń, w Sekretariacie Związku upływa dn. 27 maja br. **ZEBRANIE KOLA LIGI KOBIEC** Dzień Dębinki — Zwierzyniec, odbędzie się dnia 11 maja br. o godz. 18 w lokalu własnym, przy ul. Barskiej 11 i p. Obecność wszystkich członkiń obowiązkowa.

**ZEBRANIE OSRODKA DYD. NAUK. TOWAROWAŃSTWA** odbędzie się 12 bm. o godz. 18.30 w sali Rynek Główny 6 m. 15. Obecność uczących obowiązkowa.

**PORADNIA PRZECIWAŁKOHOLOWA** przy Państwowym Instytucie Higieny Psychicznej w Krakowie z dniem 9 maja br. jest czynna: w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 16 do 18, ul. Mogińska 20.

**WIECZÓR AUTORSKI WŁODZIMIERZA ZELECHOWSKIEGO**, zorganizowany staraniem Zw. Lit. Po., odbędzie się we czwartek, 12 bm. o godz. 19, w sali Domu Kultury Zw. Zaw. Rynek Główny 27.

12 bm. odbędzie się walne zebranie Kola Ligii Kobiet, dzień VII i VIII, o godz. 18, w lokalu przy ul. Sebastiana 24.

**KRAKOWIANKA JEDNA...**

**bardzo tyła**

Tusza jest tragedią niejednej kobiety. Na próżno zamykają różnego lekarstwa, piją różnego rodzaju jeziorka i nie, po prostu tyją. Mówi się w takich wypadkach:

— Ona ma inklinację do tycia. Otóż przed wydaniem tej opinii zastanówmy się jakie też pani X czy Y popełnia „grzechy” przy równoczesnym stosowaniu diety i siódek i wielu, wielu innych lekarstw.

Może nie jedząc na obiad i kolację wiele, w ciągu dnia „wsuwać” sobie potrosze to kawałek, ale tyłko kawałek chlebka, lub jedno ciasto, lub jeden cukiereczek, itp. A może znowu przestraszając uważnie diety nie stara się rozwijać swoich mięśni?

Zapytamy więc wobec tego, czy gimnastykuje się codziennie, czy codziennie chodzi co najmniej przez 2 godz. Oczywiście nie chodzi tu o „dreptanie” przy gospodarstwie.

Chodzi o spacer po świeżym powietrzu. Naprzykład codzienny marsz do biura i z powrotem, jeżeli to możliwe, spacer energicznym krokiem po kolojii.

Jednym słowem ruch, ruch i jeszcze raz ruch. Nie czekać nigdy aż ktoś coś poda, ale schylać się samej i w ten sposób gimnastykować się ustawicznie. Wtedy na pewno się zeszczupleje. I nawet utrzymywanie diety okaże się niekonieczne.

**CENNIK OGŁOSZEŃ**

Ogłoszenia za tekstem od 1 do 100 mm po 100 zł za milimetr, od 101 do 200 po 130 zł, od 201 do 300 mm po 170 zł, powyżej 300 mm po 300 zł za milimetr. Ogłoszenia w tekście od 1 do 100 mm po 150 zł za milimetr, od 101 do 200 mm po 200 zł, od 201 do 300 mm po 250 zł, powyżej 300 po 450 zł za mm. Nekrologi: od 1 do 100 — 70 zł za milimetr, od 101 do 200 — 100 zł, od 201 do 300 po 150 zł i powyżej 300 mm po 250 zł za milimetr. Ogłoszenia drobne do 25 słów do 30 za słowo. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne bilansu i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

# ECHO SPORTOWE

Wyścig Praga-Warszawa org. przez red. „Tryb. Ludu“ i „Rude Pravo“ zakończony!

## Co mówią bohaterowie wyścigu ROBILIŚMY WSZYSTKO co leżało w naszej mocy

### Polska II na 5 miejscu a Wójcik na 6

Od korespondenta warszawskiego.

W PRZEDDZIEN przyjazdu do Warszawy kolarze położyli się, jak zwykle, bardzo wcześnie spać. Sen jednak mieli niespokojny. Jak oświadczyli nam przed startem kolarze francuscy — do północy nie mogli zmrzążyć oka. Nerwy robiły swoje. W rezultacie zawodnicy wstali z łóżek później niż zwykle, a niektórzy nawet spóźnili się nieco na start. Zamiast o godz. 13.30 barwna kawkada kolarzy ośmiu państw wyruszyła dopiero o godz. 14 min. 10, żegnana gorąco przez wielotysięczne tłumy ustawione wzdłuż ulic Łodzi.



Vesely pechowo rozpoczął ostatni etap do Warszawy. W drodze na ostry start, który znajdował się na przedmieściach miasta, Veselemu popsuło się coś w rowerze i 72 kolarzy czekało na swego lidera ze startem około 10 minut. Zgodnie z zapowiedziami — Polacy przystąpili natychmiast do generalnego ataku.

larze jeszcze nie oglądali. Jeszcze krótki czas nerwowego napięcia w oczekiwaniu na zwycięzcę i ryk tłumów z ul. Łazienkowskiej sygnalizuje nam, że pierwszy jedzie Polak.

#### CO MÓWI PIETRASZEWSKI

— Robiliśmy wszystko co leżało w naszej mocy — mówi Pietraszewski w kilka chwil po przybyciu na metę. Salyna nie może zacerpnąć tchu i przytakuje mu tylko głową. — Czy przegoniliśmy drużynę Francji II? — pyta nerwowo Wójcik. — Na jakim miejscu uplasował się Herbault — tym tylko interesuje się Rzeźnicki... Polacy kolarze zapomnieli o osobistych sukcesach. Myśleli tylko o zwycięstwie drużynowym. Dwa pierwsze etapy zdecydowały o sukcesie drużyny Francji II. Niestety nie zdołaliśmy odrobić po

zatkowych, niewspółmiernie wielkich strat. Począwszy od Gottwaldowa ton wyścigowi nadawali już Polacy. Znaleźliśmy się na drugim miejscu zaledwie o 3 minuty w tyle za doskonałym zespołem Francji II. Pokonaliśmy zdecydowanie pozostałe drużyny francuskie, czeskie, węgierskie, rumuńskie, bułgarskie, albańską i fińską. Polska II i Polska III pojechały nadszpedzowanie dobrze.

Wyścig Praga — Warszawa jest więc sukcesem polskiego kolarstwa. Jest też sukcesem organizatorów — dwóch pism — dwóch bratnich narodów: „Trybunu Ludu“ i „Rudeho Prava“. (TOM.)

#### Wyniki VIII etapu:

- 1) Pietraszewski (Polska I) — 5:05.55, 2) Hanus (CSR II) — 5:05.57, 3) Salyna (Polska II) — 5:05.36 4) Bohdan (CSR) — 5:07.01, 5) Vesely (CSR), 6) Garnier (Francja), 7) Rzeźnicki (Polska I), 8) Kovacs (Węgry), 9) Veverka (CSR), 10) Konstantinov (Bułgaria) — wszyscy w czasie 5:10.20.

W klasyfikacji drużynowej etap wygrała Polska I w czasie 15:26:19, przed Czechosłowacją II — 15:26:50, Polska II — 15:27:31. Ostatecznie w klasyfikacji drużynowej wyścig zakończył się zwycięstwem II drużyny Francji, w czasie łącznym — 110:13:31, przed Polską I — 110:16:57 i Czechosłowacją I — 110:25:59. W klasyfikacji indywidualnej wyścig wygrał Czechosłowak Vesely, przed 3 Francuzami.

## Błyskawiczny wywiad ze Sztamem

Po finałowych walkach w mistrzostwach Polski — Feliks Sztam podzielił się z nami błyskawicznymi spostrzeżeniami:

— Kasperczak popsuł się...  
— Grzywocz był beznadziejny, jeśli nie rzuci pracy instruktora — nic z niego nie będzie.  
— Antkiewicz był za wolny w wymianie ciiosów na półdytans.  
— Czortek był najinteligentniejszym bokserem. Cieszę się, że nie uległ kontuzji. Własno ręcznie przyklejałem mu plaster nad okiem, za co „Kajtek“ był bardzo wdzięczny i po zdobyciu tytułu dziękował mi specjalnie za pomoc.



— Chyćcia był najlepszym zawodnikiem całego turnieju.  
— Olejnik bardzo się poprawił, był dużo lepszy niż przed rokiem, a nawet przed dwoma laty.  
— Nowara za dużo wyczekuje i zbyt późno zaczyna rozgrywać walkę.  
— Szymura w walce ciężkiej bez trudu zdobył tytuł.  
— O Klimeckim szkoda mówić... sędziowie poczynili błąd, iż uznali go za zwycięzcę w walce półfinałowej z Rutkowskim.

## Ogłoszenia drobne

- ZAMIENIE pokój kuchnia, ul. Wałowa na takie same lub dwa obojętna dzielnic, przewóz, darmo. Zgłoszenia Echo 385. 610g
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Miechów Gaićki Marian — Krepis. 654g
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kraków, Podstolak Edward, Chorągwi. 655g
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kraków - Powiat, Orzadka Franciszek Czuł. 655g

## Pietraszewski pierwszy w Warszawie



## Fenomenalny Zatopek przebiegł 5 km w 14:10,8 Jest to najlepszy czas uzyskany w tym roku na świecie

Od korespondenta warszawskiego.

JAK zwykle prolog poprzedza epilog. Tym razem wspaniały prolog poprzedził epilog wyścigu kolarskiego P-W. W prologu tym wystąpił rekordzista olimpijski, kpt. Zatopek, wraz z Węgrem Szilagyi, Czechosłowakami Liszką, Minarziklem i Zantą oraz biegaczami polskimi: Kielasem i Płotkowiakiem na czele. Nerowna stawka zmierzła się w biegu na 5 km, którego świadkami było 40 tys. widzów, wypełniających szalenie stadion. Stadion z okazji finisu ostatniego etapu wyścigu P-W Łódź-Warszawa był udekorowany wspaniałymi sztandarami wszystkich państw biorących udział w wielkiej imprezie kolarskiej. Na transparentach widniały hasła pokojowe z symbolem walki o pokój — gołębiami. Pod nim wielki napis: „Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się“.

ZATOPEK obejmuje prowadzenie; za nim jak cień trzyma się przez trzy okrążenia Węgier Szilagyi, który jednak zaczyna tracić dystans po 1200 m. Czechosłowak „bruje“ naprzód niczym niepoważny bolid. Na słodkim okrzyku Zatopek ma już 120 metrów nadrobione i wlewy to dubluje Kwapienia. Publiczność dopinguje Kielasa, by nie dał się minąć, lecz te pebony zwycięstwa na nie się nie zdają, gdyż mistrz olimpijski przechodzi jak błyskawica naszego najlepszego długodystansowca i wkrótce rozpoczyna fantastyczny finisz, osiagając na metę najlepszy tegoroczny czas 14:10,8. Wynikiem tym, którego jeszcze nikt nie miał na bieżniach Polski, Zatopek utwierdza nas w mniemaniu, że w tym roku pobije swój najlepszy czas 14:8,4. Za nim przychodzi o 200 metrów z tyłu zmęczony Szilagyi w 14:56,3, trzeci jest Kielas w 15:35. Trzech pozostałych Polaków osiagają po niżej 16 minut.

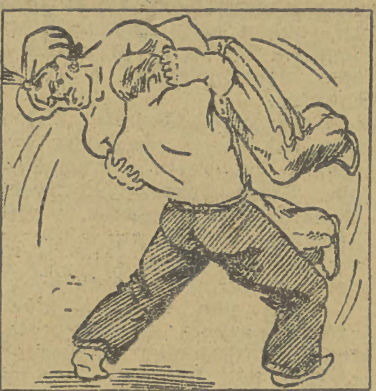
Rys. PAWEŁ LUTCZYN

## Przygody współczesnego Herkulesa

(Powieść rysunkowa)



85. Zapaśnicy mocowali się przez chwilę. Powoli ciała ich powlekały się purpurą... Antek Mucha był o głowę niższy od przeciwnika. Wyglądał przy Hassanie Beju jak dziecko, które dla żartów mocuje się z dorosłym. Wtem Antek gwałtownym ru-



chem poderwał przeciwnika z maty... 86. Hassan Bej stracił grunt pod nogami. Przez cyrk przemknął szmer zdumienia... 87. Jeszcze chwila — i olbrzymie, ciężkie ciało atlety wykonało huk nad areną i legło na macie!



Antek Mucha rzucił się na leżącego i mocno przyciągnął go łopatkami do ziemi. 88. Nieopisany entuzjazm ogarnął widzów. — Zwyciężył! Mały zwyciężył! — wrzeszczało.



— Położył go, jak dzieciaka! Brawo, mały! — To Mucha, czeladnik kowala Szyszek! — krzyknął ktoś. Jegomość w wypłowiałym fraczku załamywał ręce... (Ciąg dalszy nastąpi)

**DZWONY**  
LOUIS ARAGON BAZYLEI TEUM. W. ROGOWICZ (92)

Na to, co mówiła, Katarzyna nie uważała. To było zresztą bardzo krótkie przemówienie. Mówiła o kwiatkach, składanych na grobie, mówiła o czerwonych nieśmiertelnikach, o uczuciach kobiet socjalistycznych Rosji... Kobiety socjalistyczne Rosji... Poza słowami, był to najbardziej wzruszający moment w tym dniu dla Katarzyny. Kobiety socjalistyczne Rosji... Te słowa były dla niej prawdziwym alkoholem. To nie był sen, była tu kobieta, mówiąca w ich imieniu. Zaprzeczenie wszystkim obrazom rosyjskim, przegladanym w domu. Chłopki schyłone przed barnią! Kobiety na klęczkach, przed ikonami. Kobiety socjalistyczne Rosji.

Przemawiał inny mówca. Zerwała się raptem tak gwałtowna ulewa, że wszyscy zaczęli uciekać. Mówca stał na stopniach columbarium, śród czarnych drzew, i dym coraz gęstszy wznosił się ponad jego głową w potoki z nieba.

IX

Być może, proponując Wiktorowi swą pomoc dla strajkujących, Katarzyna wyrobiła sobie swoiste pojęcie o strajku i jego możliwym trwaniu: tak czy owak kwestia ta nie stanęła przed nią. Ale po dwóch tygodniach ranna podróż do Levallois, godziny biurowe zaczęły jej szczególnie ciążyć. Czy straciła coś ze swego zainteresowania walką? Tymczasem toczyła się ona z niezmienną zaciekłością. Towarzystwa czyniły uporczywe wysiłki, żeby złamać strajk. Organizowały codziennie rodzaj delfidazy wozów, które mogły tylko iść z jednego garażu do drugiego, a przy kierownicy sadzały młodych ludzi, wziętych z prefektury policji, gdzie Lépine niczego by nie odmówił konsorcjum, lub

sprowadzonych dużym kosztem z głębokiej prowincji chłopaków, których nie tknęła czerwona propaganda, wychowanków patronatów i przygotowania wojskowego.

Incydenty uliczne mnożyły się: rozbite szyby, podpalone wozy itp. Tak dalece, że, aby uchronić swych szoferów, kosztowną armię lamistraków, służących tylko do parady, kompanie zażądały gwardzistów municypalnych, towarzyszących im, siedząc obok. Dla galerii, pretekst: gwardziści byli w rzeczywistości przewodnikami dla szoferów nowicjusów, dopiero co przybyłych do Paryża i błądzących z pasażerami po stolicy.

Wśród strajkujących nie było jednomyślności co do metod, jakie należy stosować wobec lamistraków. Było to nazajutrz po debatach parlamentarnych nad prawem do strajku. Partia radykalno-socjalistyczna wypowiedziała się przeciw sabotażowi; polowaniu na „lisy“ (\*). Nawet w samym syndykacie doróżkarzy-szoferów była ostra opozycja przeciw temu, co nazywano aktami terrorku. Bachereau, na przykład, wybuchał, gdy była o tym mowa. Bardzo się zaprzyjaźnił z Katarzyną, mieszkał w Levallois, zachodził, żeby się z nią zobaczyć, na ulicę Cavé.

— Zgnita jest — mówił — ich polityka. Do diabła z nią! Cała polityka, to sprawy burżuazji i zdrajców. Niech pani weźmie Briand: lajdak nad lajdakami. Ha, to był wczoraj dla socjalistów ich wielki człowiek! Jak Millerand, jak Viviani. Dla nas istnieje tylko jedno zadanie: nasze żądania, akcja związków zawodowych. Ach, psiakrew, gdyby przywódcy mogli wbić to sobie w głowę! Taki ruch, jak nasz, oczywiście, dobra rzecz, ale czy to powinno tak pozostać w rodzinie? Powinien cały transport do tego się przyłączyć. Ani tramwajowy, ani metra. To by Paryż zatrzęszał! A potem reszta... Strajk powszechny!

Strajk powszechny, było to marzenie, nawiedzające jego wywoły. Robotnicy nie znali swej siły: „Trzeba trochę kapować: choćby te strajki, jakże widziano w ostatnich czasach... Kolejarze, poborowi marynarki, a nawet awantury w Szampanii, takie chryje, jak w budownictwie dwa lata temu... A potem dla Ferrera w październiku. Wyobraża pani sobie, jakby to się wszystko zebrało do kupy?“ Bachereau dochodził do wniosku, że nic na to nie można poradzić. „Ludzie są d.y i pozostaną d.y“.

\* Renard — gwarowa nazwa lamistraka.

Wszystko to gnębiło Katarzynę: ona też gardziła gadaniem w Izbie Deputowanych, zniechęcała się do strajku, do czego on doprowadzi? Konsorcjum wytrzyma tyle czasu, ile trzeba. Widziała nędzę szoferów. Całe to bohaterstwo zupełnie stracone! I zgadzała się z Bachereau na jednym punkcie, oboje mieli zaufanie tylko do akcji bezpośredniej: spalić im wozy, skuć mordy!

Bachereau pewnego dnia pożarł się z Dehayninem z powodu Fiancette'a: „Tak, twój Fiancette, krzychał Bachereau, nie chciałbym być w środku taki, jak on! Jeszcze jeden drań, co robi karierę, jak inni! Przede wszystkim, co on ma do gadania, jeżeli się z dymem puści klekoty? Gdyby jego słuchano, nie byłoby nawet strajku... Tak, tak, owego wieczora, kiedy uchwalono na dziedzię walkę, powiedział, że umywa od tego ręce!“

Wiktor bronił Fiancette'a. To znaczy władz syndykatu. Fiancette właściwie nie zwalczał strajku. Obawiał się po prostu, że szoferzy drobnych właścicieli nie pójda...

Bachereau przerwał mu: „Pluję na to! Zastąpił się poprzednimi ruchami strajkowymi, że go krytykowali, bo był miękki, żeby nie brać odpowiedzialności na siebie teraz. On tylko czeka na moment, aby powiedzieć, że nie trzeba było zaczynać! Więc ty jesteś przeciw polowaniu na lisy?“

Nie, Wiktor nie był przeciw polowaniu na lisy. Dranie. Ale to nie racja, żeby nie używać innych środków. Gdyby można wyrzucił nacisk na kompanie przez rząd. Handel traci na strajku... „Bujdał wrzeszczał Bachereau, rząd, handel i kompanie, to jest sitwa“. Katarzyna zgadzała się z tym.

Powrót pani Simonidze również komplikował sprawy. Nie śmiejąc walczyć otwarcie z córką, nie ukrywała, że nowe zajęcia Katarzyny nie podobają jej się. A przy tym to był nonsens z punktu widzenia zdrowia. Helena zamieszkała na ulicy de Babylone. Mówiła do siostry z pewną ironią o jej szoferach takówkę. To zresztą sprawiło tyle tylko, że Katarzyna się zacięła. Ale była zła. Wiktor drażnił ją swym optymizmem.

(D. c. n.)